

*Izabella Andrzejuk*

Wyższa Szkoła Komunikowania, Politologii  
i Stosunków Międzynarodowych  
w Warszawie

### **Aleksander Żychliński – teolog otwarty na filozofię**

Wśród XIX i XX-wiecznych filozofów, którzy kontynuowali myśl św. Tomasza z Akwinu, Aleksander Żychliński wydaje się na pierwszy rzut oka autorem, jakich wówczas było wielu. Encyklika *Aeterni Patris* papieża Leona XIII odbiła się szerokim echem wśród środowisk filozoficznych również w Polsce. Jednak powrót do ujęć św. Tomasza z Akwinu nie był łatwy, co sam Żychliński zaznacza, zauważając, że filozofię zdominowało myślenie pokartezjańskie, którego pokłosiem jest subiektywistyczne ujmowanie prawdy<sup>1</sup>. W tym samym tekście zwraca on też uwagę, że to właśnie Kartezjusz przeniósł myśl filozoficzną z zainteresowania prawdą przedmiotową, udostępniającą się nam w poznaniu, na sam rozum, który od tego momentu stał się źródłem ludzkiego poznania. Od tej pory rozum uwalnia się od przedmiotowej rzeczywistości. Od przekonania, że ludzki rozum sam tworzy prawdę, zdaniem Żychlińskiego filozofia przechodzi płynnie do subiektywizmu i partykularyzmu, w którym każdy ma swoją własną prawdę i własną filozofię. Ostatecznym owocem takiej postawy w filozofii jest agnostycyzm jako niemożność wypowiedzenia prawdy na jakikolwiek temat. Na taką „chorobę” współczesnej mu filozofii Żychliński dostrzega jeden lek – filozofię Akwinaty, określając ją mianem uniwersalistycznej i obiektywistycznej.

---

<sup>1</sup> A. Żychliński, *Rozważania filozoficzno-teologiczne*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958, s. 11.

Szerszy i osobny problem stanowiła już sama recepcja poglądów św. Tomasza, co wiemy z opracowań prezentujących szkoły tomistyczne na przełomie XIX i XX wieku. Wyodrębniono kilka odmian tomizmu, począwszy od tomizmu tradycyjnego (zachowawczego), a skończywszy na tomizmie konsekwentnym<sup>2</sup>. Sam Żychliński zdaje się (przynajmniej w pewnym stopniu) przynależć do nurtu tomizmu tradycyjnego, który charakteryzował się kompilacyjnością, podręcznikowością oraz werbalizmem. Jednakże dokładniejsza analiza jego poglądów dowodzi, że nie można go traktować jako modelowego przedstawiciela tej odmiany tomizmu. Zaletą jego tomizmu jest pewnego rodzaju samodzielność w podejmowaniu problemów filozoficznych. Wydaje się bowiem, że w wielu przypadkach Żychliński nie korzysta z gotowych opracowań myśli tomistycznej, tylko wprost sięga do tekstów Doktora Anielskiego. Być może w ten sposób wpisuje się on w pogląd Antoniego B. Stępnia, że tomizm polski, mimo synkretyzmu i silnego wpływu filozoficznej myśli zachodnioeuropejskiej, posiada swój specyficzny rys<sup>3</sup>.

Warto zatem przyjrzeć się tym poglądom Żychlińskiego, w których posługuje się on filozofią jako narzędziem potrzebnym do rzetelnego i owocnego uprawiania teologii. Taka postawa wydaje się już współcześnie rzadka, gdyż jest coraz mniej teologów świadomych potrzeby posiadania podstaw filozofii (i to filozofii klasycznej, realistycznej) w ramach badań teologicznych.

Celem artykułu jest więc nie tylko zaprezentowanie Żychlińskiego jako „teologa otwartego na filozofię”, lecz także – choćby wstępna – próba scharakteryzowania uprawianego przez niego tomizmu.

---

<sup>2</sup> Zob.: M. Gogacz, *Elementarz metafizyki*, Warszawa 2008, s. 136–141; A.B. Stępień, *Studia i szkice filozoficzne*, t. II, Lublin 2001, s. 133–159; B. Listkowska, *Odmiany tomizmu polskiego w XIX i XX wieku*, w: B. Listkowska i A. Andrzejuk (red.), *Tomizm polski 1879–1918. Słownik filozofów*, Radzymin 2014, s. 19–26.

<sup>3</sup> A.B. Stępień, op. cit., s. 135.

### 1. Kilka słów o Aleksandrze Żychlińskim<sup>4</sup>

Aleksander Żychliński w powszechnej recepcji uchodzi przede wszystkim za znawcę teologii życia wewnętrznego. Jednakże był on nie tylko doświadczonym kierownikiem duchowym, lecz także filozofem, świadomym odrębności przedmiotowej zarówno samej filozofii, jak i teologii, o czym świadczą pozostawione przez niego teksty filozoficzne. Wydaje się jednak, że słusznie Żychliński jest kojarzony z problematyką ascetyczną, ponieważ był na tym obszarze niezwykle aktywny, podejmując funkcję moderatora życia religijnego w wielu organizacjach. Za przykład może tu posłużyć nie tylko praca w charakterze kierownika duchowego w seminariach duchownych, lecz także w poznańskim zakonie karmelitów. Poza tym był on współzałożycielem i dyrektorem Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, moderatorem młodzieżowej grupy akademickiej skupionej w organizacji Iuventus Christiana i wreszcie asystentem kościelnym Stowarzyszenia Kobiet w diecezjach poznańskiej i gnieźnieńskiej.

Ten wybitny polski tomista był związany z seminarium duchownym w Poznaniu, gdzie najpierw studiował jako kleryk, a potem pracował w charakterze profesora, kierownika duchowego. Po święceniach kapłańskich w 1913 roku został skierowany przez władze seminarium na studia doktoranckie do Gregorianum w Rzymie. Jednak studiów tych nie dane mu było ukończyć. Z Gregorianum został wydany po wybuchu I wojny światowej jako obywatel pruski. Ostatecznie rozprawę doktorską, poświęconą św. Tomaszowi z Akwinu, obronił na Uniwersytecie Wrocławskim w roku 1917, zaś habilitował się na Uniwersytecie Lwowskim.

Żychliński swoimi zainteresowaniami i publikacjami wpisuje się w ciekawy, różnorodny i wciąż jeszcze nie do końca przebadany nurt tomizmu polskiego z okresu międzywojennego. Analiza tekstów tego autora nie pozostawia wątpliwości, że czuje się on tomistą i faktycznie

<sup>4</sup> Szerzej o Aleksandrze Żychlińskim: K. Bańkowski, *Aleksander Żychliński (1889–1945)*, w: B. Listkowska i A. Andrzejuk (red.), op. cit., s. 137–143.

jest nim. Specyfika jego ujęć filozoficznych powoduje, że zajmuje on jedno z czołowych miejsc wśród filozofów tamtego okresu, którzy wracając do studiów nad poglądami Akwinaty, odpowiedzieli na wezwanie Leona XIII.

## 2. Wzajemne relacje filozofii i teologii w ujęciu Żychlińskiego

Niewątpliwie Żychliński jako doświadczony profesor teologii i znawca życia wewnętrznego zdawał sobie sprawę z tego, jak bardzo potrzebne są obu tym dziedzinom solidne podstawy filozoficzne. Był on też rzecznikiem poglądu, że filozofia i teologia potrzebują siebie wzajemnie. Filozofia jest potrzebna do wyjaśniania prawd wiary objawionej, stanowiąc wraz z apologetyką niezbędny wstęp do teologii. Z kolei teologia stanowi normę negatywną filozofii, orzekając, co w niej jest błędne<sup>5</sup>. Ta ich wzajemna zależność nie wyklucza odrębności obu dziedzin. Żychliński, świadom tego faktu, charakteryzuje zarówno przedmiot, jak i metody teologii oraz filozofii, które są według niego dwoma rodzajami mądrości. Przedmiotem teologii jako mądrości nadprzyrodzonej jest poznanie Boga jako pierwszej przyczyny, ale właśnie w świetle nadprzyrodzonym. Jest ona zatem nauką o Bogu i o rzeczach Bożych, a jej podstawę stanowią prawdy wiary objawionej<sup>6</sup>. Przedmiotem formalnym tak rozumianej teologii jest światło Bożego Objawienia, lecz dostępne człowiekowi na drodze przyrodzonego rozumowania. Z kolei przedmiot materialny teologii stanowią prawdy dotyczące Boga i rzeczy Bożych. Żychliński wyznacza ważną rolę teologii pozytywnej, która ma uzasadniać pryncypia teologiczne. To właśnie dzięki niej dogmaty formalnie stają się zasadami teologii. Pryncypia te – w przekonaniu Żychlińskiego – powinny być uzasadnione jako zasady poznania teologicznego. W ten sposób teologia

<sup>5</sup> Więcej o teologii, jej przedmiocie i metodzie: A. Żychliński, *Teologia. Jej istota, przymioty i rozwój według zasad św. Tomasza z Akwinu*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1923.

<sup>6</sup> Idem, *Przedmowa tłumacza*, w: Edward Hugon O.P., *Zasady filozofii. Dwadzieścia cztery tezy tomistyczne*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1925, s. XIV.

pozytywna staje się „metafizyką krytyczną teologii”. Do teologii zalicza również Żychliński mistykę, która ma dotyczyć poznawania prawd Bożych w sposób nadprzyrodzony<sup>7</sup>. W ten sposób mistyka jako część teologii może rozwijać się dzięki łasce uświęcającej, miłości i darom Ducha Świętego. Teologia, będąc mądrością nadprzyrodzoną, w sposób bezwzględny będzie przewyższała filozofię.

Z kolei filozofię Żychliński ujmuje jako mądrość przyrodzoną i wiąże ją ściśle ze specyfiką ludzkiej natury. Człowiek bowiem wyposażony w rozum, niejako naturalnie korzystając z tego wyposażenia, jest filozofem. Załączek filozofii zatem stanowi „zdrowy rozsądek”<sup>8</sup>. Aby jednak mówić o filozofii we właściwym tego słowa znaczeniu, zdroworozsądkowe dane powinny być poddane krytycznej refleksji. Przedmiotem formalnym filozofii, wyróżniającym ją zarazem od innych nauk, są pierwsze i najwyższe przyczyny wszystkich rzeczy, zaś jej przedmiotem materialnym jest wszystko to, co jest lub może być. Tak określony przedmiot materialny ma z filozofii czynić umiejętność powszechną<sup>9</sup>. Wydaje się, że ów uniwersalizm i powszechność filozofii były dla Żychlińskiego ważnymi właściwościami, gdyż osobno jeszcze uwypukla on kwestię bezprzymiotnikowości filozofii, zarazem dostrzegając, że właśnie taką cechę posiada filozoficzna myśl św. Tomasza z Akwinu<sup>10</sup>. Z kolei związane z przedmiotem formalnym filozofii pierwsze przyczyny i zasady rzeczywistości Żychliński łączy ze sprawnością poznawania pierwszych zasad, znaną w tradycji filozoficznej jako *habitus principiorum*. Chodzi bowiem o to, że pewne elementy czy może aspekty tej rzeczywistości są przez człowieka

---

<sup>7</sup> Warto dodać, że Żychliński uznaje, że teologia ascetyczno-mistyczna może być rozpatrywana jako nauka i jako przeżycie. Zob. idem, *Rozważania...*, op. cit., s. 369.

<sup>8</sup> Idem, *Przedmowa tłumacza*, op. cit., s. X.

<sup>9</sup> Niezależnie od intencji, kierujących Żychlińskim przy określaniu przedmiotu materialnego filozofii, należy zauważyć, że ujęcie to zbliża go do szkotystycznego rozumienia przedmiotu filozofii.

<sup>10</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, op. cit., s. 10 oraz idem, *Przedmowa tłumacza*, op. cit., s. XI.

poznawane samorzutnie. Można powiedzieć nawet więcej – są one oczywiste, co omawiany autor określiłby zwrotem „stoją jasno przed oczami”. Owe oczywistości to zarówno pewne rzeczy z dziedziny zmysłów, jak i wnioski wypływające z pierwszych zasad, na przykład wolność woli. Tak jak przedmiot formalny metafizyki stanowią przyczyny bezwzględnie ostateczne i najwyższe, tak innych nauk filozoficznych – pierwsze i ostateczne zasady w obrębie pewnego porządku.

Wśród poszczególnych dziedzin filozofii metafizyka jest nauką nadrzędną, badającą pierwsze przyczyny rzeczywistości w świetle przyrodzonego rozumu.

### 3. Tomizm uprawiany przez Żychlińskiego

Jak już zostało wspomniane na początku artykułu, Żychliński często jest uznawany za przedstawiciela tomizmu tradycyjnego<sup>11</sup>. Wydaje się, że w znacznej mierze jest to klasyfikacja uzasadniona. Zwykło przyjmować się, że charakterystycznymi cechami tej odmiany tomizmu są: werbalizm (tomistami nazywano tych filozofów, którzy posługiwali się terminami „istnienie” oraz „istota”, co powodowało włączenie do tomizmu ujęć neoplatońskich i szkotystycznych); kompilacjonizm (wszystkie twierdzenia uznane w filozofii za prawdziwe włączano do tomizmu); podręcznikowość (uczono się myśli Tomasza z podręczników i tak samo upowszechniano tomizm, zaś opracowania zawierały zazwyczaj luźne twierdzenia, bez ukazania ich genezy). Innym jeszcze wyznacznikiem tomizmu tradycyjnego było specyficzne rozumienie istnienia. Zazwyczaj ujmowano je jako stałą relację bytu jednostkowego do Boga. W ten sposób akt istnienia utożsamiano ze stwarzaniem i podtrzymywaniem w istnieniu, a w dalszej konsekwencji z urealnianiem i aktualizowaniem bytu. Takie rozumienie istnienia – jak się wydaje – wynika z połączenia wykładu o pryncypiach istotowych bytu z liniowym układem przyczyn i skutków<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> Zob. T. Pawlikowski, *Aleksander Żychliński*, w: A. Maryniarczyk (red.), *Encyklopedia Filozofii Polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 915.

<sup>12</sup> Takie uzasadnienie podaje M. Gogacz. Zob. M. Gogacz, op. cit., s. 136.

Przyglądając się poglądom Żychlińskiego, zawartym w jego tekstach, można się zgodzić, że faktycznie jego rozumienie aktu istnienia zbliża go do ujęć tomizmu tradycyjnego. Włącza on również do tomizmu niektóre wątki myśli neoplatońskiej (zwłaszcza neoplatonizmu chrześcijańskiego w wersji św. Augustyna). Zdarza mu się także niejednokrotnie dość łatwo przyjąć, że występowanie określonych terminów oznacza obecność tomizmu w badanym tekście. Nie jest to jednak pełna charakterystyka tomizmu uprawianego przez Żychlińskiego. Uzupełnić ją można jego własnymi wypowiedziami, w których próbuje on określić specyficzne cechy tego nurtu<sup>13</sup>. Zabieg ten umożliwi nam dostrzeżenie w pełniejszym świetle, jak sam Żychliński rozumiał tomizm. Ponieważ spośród wszystkich elementów *philosophiae perennis* najwyżej cenił on jej uniwersalizm, stąd za najważniejsze cechy tomizmu uważał te, które wskazywały na jego powszechność i ponadczasowy charakter. Pierwszą z wymienianych przez Żychlińskiego cech tomizmu jest wzniosłość jego zasad rozumianych jako punkt wyjścia do wszelkich rozważań filozoficznych. Owym punktem wyjścia jest przedmiotowe ujęcie bytu jako takiego. Stąd wynika zasada, że wszelki byt zbudowany jest albo z aktu i możliwości, albo jest czystym aktem –byty przygodne posiadają złożenie z aktu i możliwości, zaś jest jeden byt, który takiego złożenia nie posiada – Bóg. To złożenie wydaje się nadrzędne w stosunku do złożenia z istoty i istnienia. Podstawą tego złożenia jest także realna różnica między istnieniem a istotą<sup>14</sup>. Żychliński pozostaje tu na terenie refleksji filozoficznej, zapoczątkowanej przez Arystotelesa, co sam przyznaje, dodając zarazem, że logiczna i konsekwentna kontynuacja filozoficznej myśli dotyczącej właśnie nauki o akcie i możliwości

<sup>13</sup> A. Żychliński podaje trzy wyróżniające tomizm cechy we wprowadzeniu do książki E. Hugona. Zob. A. Żychliński, *Przedmowa tłumacza*, op. cit., s. XXVI–XXXI.

<sup>14</sup> Warto zwrócić uwagę, że problem „złożenia” bytu z istoty oraz istnienia, a także problem realnej różnicy między nimi, są zagadnieniami, które rozwijał już uczeń św. Tomasza z Akwinu, Idzi Rzymianin. Te zagadnienia były raczej obce samemu Akwinaciu.

Stagiryty stanowi istotę tomizmu<sup>15</sup>. Należy też zwrócić uwagę, że Żychliński często zwroty „akt”, „możliwość”, „istota”, „istnienie” poprzedza słowem „pojęcie”. W związku z tym otwarte pozostaje pytanie, czy chodzi mu o realne elementy strukturalne bytów, czy właśnie o pojęcia. Zasada głosząca złożenie bytu z aktu i możliwości jest o tyle ważna, że zdaniem Żychlińskiego bez niej nie jest możliwe zbudowanie trwałego i jednolitego poglądu na świat.

Drugą cechą tomizmu jest jego uniwersalizm, wyrażający się trojako, poprzez obiektywizm poznania, filozoficzną metodę pracy, zalety umysłu i postępowania samego św. Tomasza. Źródło uniwersalizmu filozofii tomistycznej tkwi po pierwsze w obiektywizmie poznania, które właściwie sprowadza się do zasady podziału bytów na akt i możliwość. Z kolei rozwijając wątek drugiego źródła uniwersalizmu, Żychliński zwraca uwagę, że tomizm jest wynikiem twórczego, intelektualnego wysiłku wszystkich ludzi, co idzie w parze z przekonaniem, że filozofowanie jest funkcją społeczną<sup>16</sup>. I wreszcie ostatnie ze źródeł – postawa samego Akwinaty. Wyjątkowość tomizmu ma swoje korzenie w wewnętrznym uposażeniu jego twórcy; myśl Tomasza nie byłaby uniwersalistyczna, gdyby autor nie był przygotowany do głoszenia takiej filozofii poprzez stosowne usprawnienia i cnoty, wśród których kluczową rolę zdaniem Żychlińskiego odgrywała mądrość i miłość nadprzyrodzona. Ostatnią, trzecią cechą charakteryzującą tomizm jest jego zgodność z nauką wiary. Dla Żychlińskiego zdaje się być ważne, że nie zaciera się w tej zgodności odrębność filozofii i wiary. Nauka i wiara w filozofii Akwinaty nie mieszają się w sposób niedający możliwości odróżnienia, gdzie mamy do czynienia z poglądami filozoficznymi, a gdzie – z teologią. Ta niezacierająca różnic synteza jest według Żychlińskiego wynikiem uznania rzeczowej różnicy między możliwością i aktem oraz przedmiotowego pojęcia bytu<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> A. Żychliński, *Przedmowa tłumacza*, op. cit., s. XVII.

<sup>16</sup> Żychliński korzysta tu ze słów J. Woronieckiego, który uważał, że cały ród ludzki jest filozofem. Zob. *Ibidem*, s. XXVIII.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. XXXI.



Biorąc zatem pod uwagę wypowiedzi samego Żychlińskiego, należy zauważyć, że jego rozumienie przedmiotu filozofii bardziej przypomina stanowisko Dunska Szkota niż samego Akwinaty. Także prezentowane przez niego rozumienie aktu istnienia zdaje się być w jakiejś mierze powtórzeniem stanowiska Awicenny w tej kwestii. Żychliński rozumie je bowiem raczej jako „coś dochodzącego do istoty”. Ponadto wydaje się, że u autora *Rozważań filozoficzno-teologicznych* zapożyczenia z filozoficznych ujęć św. Augustyna są świadome, w przeciwieństwie do zapożyczeń szkotystycznych, egidiańskich czy awicenniańskich.

#### **4. Filozoficzne podstawy teorii życia wewnętrznego w ujęciu Żychlińskiego**

Teoria życia wewnętrznego związana jest z ascetyką, czyli z metodami i sposobami budowania przez człowieka przyjaźni z Bogiem. U Żychlińskiego zagadnienie to jest omawiane bardzo szeroko i ma swoje podstawy filozoficzne. Świadoma praca nad rozwojem życia wewnętrznego wymaga jego zdaniem rozumienia zasad życia duchowego (rozeznania w kwestii połączenia natury człowieka z nadnaturą oraz w kwestii ich funkcjonowania) i rozpoznania celu i dobrania stosownych środków kierujących nas ku Bogu. Żychliński wyraźnie akcentuje, że zadaniem człowieka jest rozpoznanie celu ostatecznego i przyporządkowanie do niego swoich działań, a zatem dobranie środków pomagających go osiągnąć. Zdanie sobie sprawy z funkcjonowania w człowieku natury z nadnaturą wymaga wiedzy filozoficznej (podobnie jak odkrycie celu ostatecznego i środków do niego prowadzących). Według Żychlińskiego jest to konkretna wiedza, w której muszą zmieścić się informacje o istocie i działaniach człowieka, o Bogu i o sposobach poznawania Go oraz kierowania się do Niego.

##### **4.1. Człowiek i jego działania**

Człowiek jest osobą. Osoba zaś jako natura substancjalna jest zdolna istnieć samodzielnie, co zbliża Żychlińskiego do boecjańskiego określenia osoby. Kładzie on też nacisk na kompletność osoby jako

natury substancjalnej (ma być kompletna we własnym rodzaju). Dla autora *Rozważań filozoficzno-teologicznych* będzie to oznaczało połączenie duszy z ciałem (człowiek pozbawiony ciała nie jest we właściwej dla jego natury sytuacji, a sama dusza nie jest człowiekiem). Innym boecjańskim akcentem jest zwrócenie uwagi na jednostkowość oraz indywidualność owej natury. Zatem osobą będzie „ta konkretna natura”. Należy zwrócić uwagę, że Żychliński przyjmuje ostatecznie esencjalną strukturę człowieka. Istnienie jest bowiem dla natury substancjalnej jakby dochodzącym elementem, nadającym jej pewną doskonałość i sprawiającym, że będzie ona osobą. Akt istnienia ostatecznie powoduje realność natury substancjalnej. Wśród warunków bycia osobą wymienia on też rozumność, która przyczynia się do posiadania pewnej godności przez osobę. Ostatecznie wszystkie warunki bycia osobą – nazywane też przez Żychlińskiego doskonałościami – są realizowane przez naturę ludzką za sprawą aktu istnienia. Tak więc natura zyskuje prawdziwe istnienie w porządku bytu i za przyczyną istnienia staje się zamkniętą w sobie całością. Możemy zatem powiedzieć, że natura otrzymuje doskonałości od swego aktu istnienia substancjalnego. Podsumowując wszystkie warunki, jakie byt musi spełnić, aby można go było nazwać osobą, należy stwierdzić, że muszą one być zrealizowane zarówno od strony istoty, jak i – istnienia. W takim ujęciu istnienie jest czymś, co „dochodzi” do istoty i powoduje jej pełne udoskonalenie, sprawiając, że staje się ona swoiście nieprzekazywalną, zamkniętą w sobie całością. Z ontyczną strukturą człowieka jako osoby wiążą się też ściśle jego specyficzne działania. Wśród nich Żychliński wymienia umiejętność zastanawiania się nad sobą, która jest kilkuwarstwowa. Najpierw typowym działaniem człowieka jest poznawanie prawdy, by w jej świetle odróżnić dobro od zła, a w dalszej konsekwencji – by podejmować wolne decyzje. W ten sposób czynność staje się u Żychlińskiego jednym z wyznaczników ontycznej struktury człowieka, choć nie jest on konsekwentny w głoszonych przez siebie poglądach, gdyż raz zalicza czynność do składników ontycznej struktury bytu (tak jakby to był element strukturalny bytu), a innym razem głosi, że jest to funkcja człowieka.

## 4.2. Kim jest Bóg?

Właściwie filozoficzne rozważania na temat Boga dają się ująć w dwa zespoły zagadnień. Po pierwsze Żychliński podejmuje problem bytowej struktury Boga, po drugie – omawia możliwości poznania Go przez człowieka. Jego stanowisko odnośnie do struktury Boga jest tomistyczne. Żychliński zauważa, że istotą Boga jest Jego istnienie i że będąc czystą aktualnością, Bóg istnieje Sam przez się. Będąc zatem czystym aktem, nie jest do ujęcia przez ludzki umysł ze względu na specyfikę ludzkiego poznania. Niemożliwe jest, by człowiek mógł oglądać (ująć) istotę Boga bezpośrednio. Aby to nastąpiło, musi On wydzwignąć umysł ludzki na swoje wyżyny. Dokładniej temat możliwości poznawania Boga jest omówiony przez Żychlińskiego przy okazji rozróżnienia typów kontemplacji<sup>18</sup>. Jedną z jej odmian jest kontemplacja filozoficzna. Jest ona prostym ujęciem prawdy mocą przyrodzonego rozumu, nie jest pełnią kontemplacji, to także poznanie prawdy w stworzeniach (bezpośrednie – intuicja, pośrednie – *discursus*), ogląd prawdy, ale nie rozumowanie. Jak się wydaje – w niej przedmiotem poznania nie jest wyłącznie Bóg. Z kolei wiara należy do takiego sposobu poznawania, w którym intelekt przyjmuje coś za prawdę ze względu na autorytet osoby przekazującej. Jest ono udoskonalane przez cnotę miłości oraz dar mądrości, który powoduje umiejętność wydawania trafnych sądów zgodnie z Bożymi zasadami. Żychliński wymienia również kontemplację teologiczną, która wspiera się na wierze i jest osiądana własną pracą (czytanie, studium, rozważanie). Ze swej istoty kontemplacja teologiczna jest przyrodzona, jednakże jej podstawa jest nadprzyrodzona. Przedmiotem poznania jest Bóg, a wszystko inne ujmowane jest z Bożej perspektywy. Za sprawą kontemplacji teologicznej człowiek potrafi wysnuć wnioski z ujętych prawd wiary, a następnie efekty swoich rozważań „ogłądać” w świetle mądrości teologicznej. Ostatni sposób poznawania określanej

---

<sup>18</sup> Najbardziej ogólnym określeniem kontemplacji u Żychlińskiego jest nazwanie jej „intuicją prawdy” bądź „ogłądaniem prawdy”.

jest przez Żychlińskiego jako kontemplacja mistyczna. Nie rodzi się ona w duszy ludzkiej pod wpływem ćwiczeń aranżowanych przez samego człowieka, lecz powstaje za sprawą darów Ducha Świętego, wlewanych przez Boga w duszę wraz z łaską uświęcającą, jest aktem, w którym dusza pod wpływem darów Ducha Świętego jednoczy się z Bogiem. Zjednoczenie to jest porównane do „prostego patrzenia”, kochania i „smakowania” obecności mieszkającego w duszy ludzkiej Boga. Zachodzi tu samorzutne poznanie Boga, bez wnioskowania. Przedmiotem takiej kontemplacji jest Bóg w swoim życiu wewnętrznym i w swoich działaniach. Kontemplacja mistyczna jest owocem światła wiary i daru mądrości, ściśle związanego z miłością nadprzyrodzoną.

Osobnym zagadnieniem jest interpretacja dróg św. Tomasza, której Żychliński także się podjął w swoich tekstach. Podobnie jak wielu innych tomistów uznaje on, że Tomaszowe drogi są ilustracją tezy, zgodnie z którą człowiek przyrodzonymi siłami rozumu jest w stanie dojść do stwierdzenia istnienia Boga – przyczyny sprawczej istnień przygodnych. Ponieważ w literaturze przedmiotu istnieje wiele tekstów, podejmujących temat dróg Tomaszowych, wydaje się uzasadnione, aby skupić się tylko na takich aspektach interpretacji Żychlińskiego, która go jakoś wyróżnia spośród innych autorów tomistycznych. Przede wszystkim więc Żychliński jest przekonany, że ta rozumowa droga dojścia do Pierwszej Przyczyny Sprawczej stanowi pewien wstęp do nawiązania relacji z Bogiem, co oznaczałoby przejście z relacji poznawania do religii. Ponadto nazywa on Tomaszowe drogi dowodami i wprowadza ich specyficzny, własny podział. Pierwsze trzy (z ruchu, z przyczynowości sprawczej, z konieczności i przygodności) nazywa dowodami metafizycznymi, gdyż według niego ich podstawą są metafizyczne właściwości bytu<sup>19</sup>. Ciekawa jest także interpretacja drogi ze stopni doskonałości bytów. Żychliński wprowadza do Tomaszowych dróg jeszcze tak zwane dowody antropologiczne, które jego zdaniem prowadzą do

<sup>19</sup> A. Żychliński, *Rozważania...*, op. cit., s. 19.

bezwzględnej pewności, o ile są wstępem do drogi ze stopni doskonałości<sup>20</sup>. Żychliński wymienia wśród nich dowód związany z aktywnością intelektualną człowieka oraz ten związany z zasadą działania woli. Pierwszy z nich nazywa również noetycznym (bądź „ideologicznym”), uznając zarazem za jego autora św. Augustyna. Zaczyna się on od stwierdzenia, że w ludzkiej duszy istnieją matematyczne i metafizyczne zasady o bezwzględnym, stałym i powszechnym znaczeniu. Ich podstaw nie sposób szukać w świecie widzialnym, który jest zmienny, niekonieczny i skończony. Podobnie też ich źródło nie może się znajdować w podmiocie myślącym, który posiada te same cechy, co świat widzialny. W związku z tym muszą one pochodzić od wiecznej i nieziennej inteligencji. Z kolei drugi z wymienionych dowodów – odwołujący się do funkcjonowania woli ludzkiej zakłada, że człowiek ma świadomość, że jego wola na mocy swej natury jest poddana wyższemu od niej prawu moralnemu, które orzeka, że należy postępować dobrze, a unikać zła. Bóg, w którym realizuje się w stopniu najpełniejszym racja dobra ogólnego, staje się przedmiotem dążenia ludzkiej woli. Wiadomo bowiem, że wola ludzka, ze względu na swą naturę (jest władzą dążeniową), dąży w sposób konieczny do dobra, które wypełni całkowicie jej pożądanie. Dzięki posiadanemu rozumowi człowiek może poznać rację bytu i ogólnego dobra i stąd może w sposób dobrowolny kierować się do Boga<sup>21</sup>.

### **4.3. Sposób połączenia natury z nadnaturą na przykładzie cnót wlnych i nabytych**

Odróżnienie cnót nabytych i wlnych ma swoje podłoże w dwojakim rozumieniu przez Żychlińskiego ostatecznego celu człowieka. Wskazuje on bowiem, że cel ów może być przyrodzony i nadprzyrodzony. Przyrodzony cel ostateczny jest związany z naturą człowieka i jest osiąganý jego przyrodzonymi siłami. Z kolei osiągnięcie celu nadprzyrodzonego przekracza zdolności naturalne człowieka, stąd,

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 79.

aby go osiągnąć, potrzebuje on stosownej pomocy<sup>22</sup>. Żychliński z mocą podkreśla konieczność funkcjonowania w człowieku cnót wlanej, nakierowanych na nadprzyrodzony cel ostateczny ludzkiego życia. Zauważa on bowiem, że łaska uświęcająca zakorzenia się w istocie ludzkiej duszy, zaś – aby stosownie działać – potrzebne jest jeszcze wsparcie dla władz duszy ludzkiej, których łaska nie doskonali. Zatem cnoty wlane są potrzebne do tego, by łaska uświęcająca mogła niejako „pośrednio”, ogarnąć swym wpływem władze człowieka. Temat cnót u Żychlińskiego można umieścić właśnie w kontekście jego ascetyki, gdyż wszystkie cnoty nadprzyrodzone (teologiczne, moralne oraz dary Ducha Świętego), tworzą pewne *compositum*, umożliwiające realizowanie i pogłębianie więzi z Bogiem. Żychliński zresztą rozróżnia poszczególne cnoty, określając ich kompetencje i zakres działania. I tak cnoty nabyte (przyrodzone) pomagają człowiekowi postępować zgodnie z rozumną naturą, a cnoty wlane uzdalniają człowieka do tego, by dał się pokierować światłu wiary i żył według jej zasad. Z kolei zadaniem darów Ducha Świętego jest uzdolnienie człowieka do posłuszeństwa względem bezpośredniego kierownictwa Bożego.

Żychliński zauważa, że natura ludzka jest materialnym podłożem całego owego *compositum*, nazywanego nadnaturą. W ten sposób nadnatura stanowi pewnego rodzaju przypadłość, na którą składają się: łaska uświęcająca, cnoty i dary Ducha Świętego. Z kolei natura względem nadnatury posiada bierną zdolność, co oznacza, że jest w stanie przyjąć ów nadprzyrodzony organizm i dalej – że poziom życia nadprzyrodzonego w człowieku nie zależy od stopnia doskonałości przyrodzonej człowieka, lecz od stopnia nadprzyrodzonej miłości Bożej<sup>23</sup>. Należy jednak mieć na uwadze, że Żychliński nie jest zwolennikiem poglądu, że w takim razie nie ma sensu troszczyć się o przyrodzone zdolności. Wręcz przeciwnie, można uznać, że raczej skłania się on do przekonania, że łaska buduje na naturze i dlatego zdobycie oraz wypracowanie cnót przyrodzonych będzie stanowiło dobre podłoże dla funkcjonowania cnót nadprzyrodzonych.

---

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 368.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 308.

Materią cnót moralnych nabytych i przyrodzonych będzie ta sama natura ludzka, różnić się one jednak będą formalnie, co zarazem oznacza ich gatunkowe zróżnicowanie. Można oczywiście zadać pytanie: skoro cnoty teologiczne przystosowują nas do osiągnięcia celu ostatecznego, to do czego są jeszcze potrzebne cnoty moralne wlane? Wydaje się, że rozwiązanie tak postawionego problemu jest proste. Cnoty teologiczne odnoszą nas właśnie do nadprzyrodzonego celu, zaś cnoty moralne wlane pozwalają na trafne dobranie środków, pozwalających ów cel osiągnąć. Choć autor *Rozważań filozoficzno-teologicznych* nie mówi tego wprost, to – jak się wydaje – takie są jego intuicje.

Ciekawym również wątkiem w rozważaniach moralno-ascetycznych Żychlińskiego jest związek cnoty miłości z cnotami moralnymi wlanymi. Jego zdaniem bowiem teologiczna cnota miłości udoskonala je (podobnie jak inne cnoty) i wyznacza im kierunek działania, czyli przyporządkowuje je ku właściwemu celowi.

W zarysowanym przez Żychlińskiego nadprzyrodzonym organizmie nadnatury swoje miejsce znajdują też dary Ducha Świętego. Zwraca on uwagę, że właściwie wszystkie cnoty wlane oraz łaskę uświęcającą możemy nazywać darami. Darami bowiem są wszelkie dobra nadprzyrodzone, a szczególnie te, które w sposób nierozzerwalny wiążą się z zesłaniem Ducha Świętego<sup>24</sup>.

Cała problematyka ascetyczna w ujęciu Żychlińskiego jest tomistyczno-karmelitańska. Wydaje się, że w warstwie rozumienia rozwoju, dynamiki życia wewnętrznego i specyficznych jego etapów pozostaje on wierny nauce św. Jana od Krzyża czy św. Teresy Wielkiej. Tak jak św. Jan podłożem filozoficznym tak rozumianego życia duchowego czyni naukę św. Tomasza z Akwinu.

---

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 418. Żychliński powołuje się tu na autorytet Jana od św. Tomasza.

**Zakończenie**

Podsumowując więc te aspekty poglądów Żychlińskiego, które wymagały zarówno korzystania z teologii, jak i z filozofii, warto przede wszystkim zaznaczyć, że choć podejmuje on często zagadnienia z pogranicza tych dwóch dziedzin, to nigdy nie traci z oczu odrębnych ich przedmiotów i metod. W ten sposób wpisuje się w średniowieczne stanowisko, głoszące, że teologię stanowi „czytanie księgi Pisma Świętego”, zaś filozofię „czytanie księgi natury”. Żychliński – jak wynika z jego tekstów – w równej mierze czuje się teologiem i filozofem, co właśnie zbliża go do scholastycznego stylu uprawiania filozofii. Jego zdaniem można również zbudować solidną i sensowną ascetykę, która będzie służyła budowaniu relacji z Bogiem właśnie dzięki fundamentom filozoficznym.

Tomizm uprawiany przez Żychlińskiego, choć posiada wiele wątków filozoficznie obcych samemu Tomaszowi, wciąż pozostaje filozofią realistyczną, dającą pierwszeństwo rzeczywistości i realnym bytom, a nie ich myślnym ujęciom w intelekcie poznającego człowieka. Także bardzo cenny okazuje się jego pogląd o uniwersalizmie i swoistej „jedyności” filozofii, który ostatecznie oznacza tyle, że filozofia jest w swej istocie bezprzymiotnikowa, co odbiera jej niepokojący rys światopoglądowy.